ROK XVI. Nr. 68 (4744) WILNO, czwartek 9 marca 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Prześladowania Polaków w Niemczech

będą przedmiotem rokowań polsko-niemieckich

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu została zakomunikowana następująca odpowiedź min. Becka, datowana w końcu lutego, na interpelację posełką:

W odpowiedzi na interpelację posła ks. dr. Lubelskiego z dnia 23 stycznia rb. „w sprawie systematycznego tępienia polskości w Niemczech i Gdańsku“ mam zaszczyt podać do wiadomości co następuje:

Zasady porozumienia polsko - niemieckiego z 1934 r., regulujące stosunki między obu państwami, obejmują ipso facto również dziedzinę wzajemnego poszanowania obydwu narodów. Rząd polski i niemiecki dały temu wyraz przez jednobrzmiące deklaracje z dnia 5 listopada 1937 r., w których każdy z rządów w ramach swej suwerenności określił swoją politykę do mniejszości niemieckiej, względnie polskiej. Dzięki temu ujęciu sprawy, mniejszość polska w Niemczech znalazła dostęp bezpośredni do kanclerza Rzeszy, co niemało przyczyniło się do podniesienia poczucia słuszności bronionego przez nią stanowiska.

Z drugiej jednak strony w obecnych czasach wielkich napięć zachodzą niestety liczne wypadki, w których czynniki lokalne uchylają się od zasadniczych linij, wytyczonych przez obydwa rządy. Rząd polski nie traci problemu mniejszości polskiej w Niemczech z oka i w najbliższym czasie przewiduje spotkanie przedstawicieli centralnych władz administracyjnych Rzeczypospolitej Polskiej i Rzeszy Niemieckiej, którzy w przyjaznej formie podejmą zbadanie tych spraw.

Jeżeli chodzi natomiast o Wolne Miasto Gdańsk, to prawa ludności polskiej na tym terytorium są w zasadzie zagwarantowane przez statut Wolnego Miasta, a w szczególności ujęte w umowach polsko - niemieckich, nad których wykonaniem rząd polski czuwa. Komisarz generalny R. P. w Gdańsku w każdym poszczególnym wypadku, zasługującym na uwagę, interweniuje u władz gdańskich.

Min. (—) BECK.

Rząd załatwi incydenty gdańskie

bez strat w studiach dla studentów - Polaków

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu zostały zakomunikowane odpowiedzi premiera Sławoj Składkowskiego i min. Becka na interpelacje następującej treści:

Odpowiadając na interpelację posła dra Leona Surzyńskiego i innych w sprawie ostatnich prowokacyjnych wystąpień antypolskich w Gdańsku, mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

„W lutym rb. na terenie kawiarni „Langfuhr“ we Wrzeszczu oraz na terenie Politechniki Gdańskiej doszło do szeregu ubolewania godnych zajść pomiędzy studentami narodowości niemieckiej i polskiej.

Incydenty te miały charakter wyłącznie lokalny i nie przeniosły się na teren Gdańska poza ramy konfliktu w łonie młodzieży akademickiej.

Rząd polski, jak zawsze, ocenił te zajścia pod kątem widzenia istotnego ich znaczenia politycznego a nie pod wpływem jakichkolwiek przejściowych nastrojów młodzieży.

Stosunek swój do sprawy rząd polski ustlił nie tylko według miary incydentów, którym nie zawsze można zapobiec, a przede wszystkim według ustosunkowania się naczelnych władz gdańskich do zajść.

Obecnie prowadzone są pomiędzy Komisarzem Generalnym R. P. w Gdańsku a Senatem W. M. Gdańska rozmowy celem likwidacji incydentu przy pełnym zachowaniu praw młodzieży polskiej do studiów na Politechnice Gdańskiej. Można już obecnie wyrazić przekonanie, że żadnej straty w studiach, z tytułu ostatnich wypadków, młodzież polska w Gdańsku nie poniesie.

Wynikł rozmów z Senatem W. M. już w najbliższych dniach będą mogły być zapewnie podane do wiadomości publicznej.

Prezes Rady Ministrów
(—) SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI“.

W odpowiedzi na interpelację posła Juliusza Dudzińskiego i tow. z dnia 22 lutego rb. w sprawie „obrazy narodu polskiego przez gdańszczan“ mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

„Interpelacja p. posła Dudzińskiego i tow., jak wynika z dołączonej do interpelacji fotografii, dotyczy w pierwszym rzędzie obraźliwej kartki wywieszonej przez nieznanych sprawców w kawiarni „Langfuhr“ we Wrzeszczu.

Na żądanie Komisarza Generalnego R. P. Senat Wolnego Miasta przeprowadził w tej sprawie dochodzenie, w którego wyniku złożył urzędowe oświadczenie, że obraźliwa wywieszka nie była dziełem studentów narodowości niemieckiej, w ten sposób odgraniczając się całkowicie w imieniu władz i zorganizowanej studenterii niemieckiej od tego niesmacznego wybryku.

Sprawa ta, jak i wynikłe z niej incydenty późniejsze, są przedmiotem rozmów pomiędzy Komisarzem Generalnym R. P. a Senatem Wolnego Miasta, prowadzonych przez ten ostatni w duchu pojednawczym i z całkowitym zrozumieniem dla praw, przysługujących studentom Polakom w Politechnice Gdańskiej.

Minister
(—) BECK“.

Zmarł prof. Władysław Zawadzki



WARSZAWA (Pat). Wczoraj o g. 4 po długiej i ciężkiej chorobie zmarł ś. p. Władysław Zawadzki, b. minister skarbu, profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie i Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Pogrzeb odbędzie się w Wilnie, w sobotę 11 bm.

*

Prof. Władysław Zawadzki urodził się w Wilnie 8 września 1885 roku. Pochodził z zasłużonej dla naszego miasta rodziny Zawadzkich. Już w czasie nauki w gimnazjum brał udział w tajnej organizacji uczniowskiej, na której czele stał przez parę lat. Studiował na uniwersytetach w Moskwie, Lipsku, Krakowie i Paryżu gdzie w r. 1909 uzyskał dyplom Szkoły Nauk Politycznych. W dalszym ciągu studiował ekonomię i skarbowość. Od 1909 do 1918 r. pracował naukowo w Paryżu i Londynie. W pocz. 1914 starał się o uzyskanie docentury na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Przeszkadza wojna. Wraca do Wilna i tu podczas okupacji jest członkiem, a następnie prezesm komitetu polskiego.

W r. 1917 rozpoczął wykłady z dziedziny ekonomii na Politechnice Warszawskiej będąc jednocześnie przedstawicielem komitetu polskiego przy polskich władzach i organizacjach w Warszawie w t. zw. komitecie litewskim.

W r. 1918 jest członkiem rady stanu a w końcu tegoż roku współpracuje w organizowaniu Komitetu Obrony Kresów oraz dywizji litewsko białoruskiej. Z końcem tegoż roku delegowany jest przez komitet obrony kresów do Paryża, gdzie przebywa do lutego 1919 r. Po powrocie zostaje mianowany naczelnikiem wydziału w ówczesnym departamencie litewsko - białoruskim w Min. Spraw Zagr. Stanowisko to opuszcza po zajęciu Wilna przez wojska polskie i powraca do pracy naukowej.

W roku szkolnym 1919-20 wykłada na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, a od lipca 1920 jest profesorem zwyczajnym tegoż uniwersytetu. Był jednym z pierwszych profesorów USB i położył duże zasługi nad organizacją Wszechnicy. Przez pewien czas jest szeregowcem armii, do której wstąpił jako ochotnik. W r. 191920 jest prodziekanem wydziaprawnego USB, a od 1922-24 dziekanem tegoż wydziału. W r. 1925 jest członkiem komisji stabilizacyjnej dla sił wykładających w Wyższej Szkole Handowej w Warszawie. Od końca 1928 r. wykłada w tejże szkole (rozdziały z ekonomii politycznej). W grudniu 1929 r. mianowany zostaje dyrektorem Izby Przemysłowo Handowej w Wilnie, na którym to stanowisku pozostaje aż do sierpnia 1931 r., t. j. do chwili powołania go na stanowisko wiceministra skarbu 21 marca 1932 r. mianowany zostaje ministrem bez teki. Po ustąpieniu z rządu powraca do Wilna, gdzie Uniwersytet St. B. powołuje go na profesora honorowego. Niestety nie dano mu było pracować w rodzinnym mieście. Opuszcza je, by objąć katedrę ekonomii w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie.

Prof. Zawadzki w czasie swych studiów naukowych opracował i wydał szereg dzieł oraz drobnych prac.

W dniu 6 IX 1932 mianowany został ministrem skarbu w gabinecie p. Prystora, a następnie w gabinetach J. Jędrzejewicza od 10 maja 1933 do 15 maja 1934 r., Leona Kozłowskiego: 15 października 1935 r. Prof. Władysław Zawadzki był członkiem i założycielem zarządu międzynarodowego tow. naukowego „Societe Economique“, mającego swą centralę w Londynie.

Napisał w języku polskim i francuskim szereg dzieł m. in.: „Zastosowanie matematyki do ekonomii“ w r. 1914. „Teoria produkcji“ w r. 1923. „Esquissas theoretiques de la production“ r. 1927 oraz szereg artykułów w czasopismach polskich. niemieckich i angielskich.

W „Ekonomiście“ ogłaszał artykuły „O pojęciu równowagi ekonomicznej“ w r. 1928 i „O zmianach poziomu cen“ w 1936 r. W innych np „Manipulowanie pieniądzem jako narzędzie polityki gospodarczej“, „O bankach“ itd.

Dziś, o godz. 13 odbędzie się posiedzenie żałobne Senatu USB.

Jedyną misją madryckiej Rady Obrony zakończenie wojny z honorem

Madryt likwiduje ostatnie ośrodki oporu komunistów

MADRYT (Pat). Miaja wygłosił wczoraj przez radio przemówienie, w którym powiedział m. in. co następuje: jedynym rządem w strefie republikańskiej jest Rada Obrony Narodowej. Powodem utworzenia tej rady była chęć zakończenia wojny w sposób humanitarny i z honorem. O to jedyna misja Rady Obrony

BURGOS (Pat). Wobec prawdopodobieństwa, iż Madryt wkrótce będzie zajęty przez wojska gen. Franca, rząd narodowy stoi wobec trzech ważnych zagadnień: wojskowego, aprowizacji i zapewnienia bezpieczeństwa. Zagadnienie wojskowe ze względu na przygniatającą przewagę wojsk narodowych jest łatwe

Co się tyczy aprowizacji Madrytu już obecnie w pobliżu stolicy znajdują się całe pociągi i składy wypełnione żywnością. Zaopatrzenie stolicy w żywność jest zapewnione na przeciąg 8 dni.

Ostatnie wydarzenia wysunęły jednak nowe poważne zagadnienie zapewnienia bezpieczeństwa. Już obecnie kadry przyszłej policji madryckiej zostały wzmocnione przez robotników.

Madryt ma być podzielony na okręgi, na których czele będą stali oficerowie, podlegając szefowi służby bezpieczeństwa Hungaria.

Na całym froncie madryckim panuje obecnie spokój, cała uwaga jest skoncentrowana na wydarzeniach zachodzących w mieście. Informacje wydostające się na zewnątrz z oblężonego miasta są dosyć chaotyczne Jedno nie ulega wątpliwości, iż Komitet Obrony Narodowej i gen. Miaja postanowili zlikwidować całkowicie komunistów. Według pewnych jednak wiadomości operacje wojskowe doprowadziły już do kapitulacji oddziałów komunistycznych. Według innych informacji sytuacja nie została całkowicie jeszcze wyjaśniona. Na przedmieściach Madrytu istnieją rzekomo jeszcze komunistyczne ośrodki oporu.

W godzinach południowych komuniści usiłowali rzekomo zawładnąć niespodzianie bankiem hiszpańskim i urzędem pocztowym. Zostali jednak odparci po gwałtownej walce.

Po pewnym uspokojeniu po godzinie ponownie można było słyszeć przerywaną strzelaninę w niektórych dzielnicach miasta. Na ulicach miasta krążą czołgi i silne patrole.

Według innych informacji Komitet Obrony Narodowej jest już całkowicie panem sytuacji w Madrycie Ultimatum, którego termin upłynął w południe zostało rzekomo przyjęte przez komunistów, którzy jakoby już złożyli broń.

Kanał Bałtyk — Morze Czarne

przedmiotem rozmów polskich w Paryżu

WARSZAWA (Tel. wł.). Płk. Kowalewski wyjechał wczoraj wieczorem do Paryża dla rokowań z czynnikami francuskimi w sprawie szlaku komunikacyjnego Bałtyk — Morze Czarne.

Wakujące stanowiska wiceministrów wr i op

WARSZAWA (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że dymisja podsekretarza stanu w Min. WR i OP płk. Błeszyńskiego została przyjęta. Narazie nominacji żadnej na dwa opróżnione stanowiska podsekretarzy stanu w tym ministerstwie nie ma. Obie kandydatury prof. Straszewicza z Politechniki Warszawskiej i prof. Czernego z uniwers. lwowskiego nie uzyskały w sferach miarodajnych aprobaty.

Zamknięcie niemieckiej loży masońskiej

WARSZAWA (Tel. wł.). Wczoraj rozporządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych zamknięto w Grudziądzu niemiecką lożę wolnomularską „Freimaurer Loge Victoria zu drei gekreunten Türmen“

Poprawa zdrowia P. Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Jak się dowiadujemy, w stanie zdrowia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej następuje stała poprawa.

Konsul polski w Kłajpedzie

obejmie dziś swe funkcje

KOWNO (Pat). Poseł R. P min Charwat przedstawił litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych Urbszysowi konsula polskiego w Kłajpedzie dra Weyersa. Konsul Weyers uda się do Kłajpedy 8 bm.

Tragiczny zgon marszałka królowej holenderskiej

HAGA. (PAT.) Powracającego późnym wieczorem do domu marszałka dworu królowej Wilhelminy, dra barona F. F. de Smeth'a, przejechało auto. Ciężko ranny marszałek de Smeth po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Trzyletni plan inwestycyjny w granicach 2.000.000.000 zł.

Wczorajsze obrady komisji budżetowej Senatu poświęcone rządowemu projektowi ustawy o dotacji na FON i o inwestycjach w okresie do 31 marca 1942 r.

Sprawozdawca sen. inż. Skoczylas zaznaczył, że ustawa ta jest dalszym ciągiem już prawie zrealizowanego planu czteroletniego, którego wydatki na FON i inwestycje przekroczyły łączną kwotę 3 miliardów zł.

Globalna suma przewidziana w obecnej ustawie na inwestycje wynosi 2 miliardy złotych. **Z tego na rzecz FON suma do wysokości 1,2 miliarda zł. przeznaczona jest na powiększenie zasobów i na inwestycje związane z obroną kraju, a 800 milionów zł zostaje rozłożone między poszczególne resorty.**

Na pokrycie finansowe dwóch miliardów zł. składałyby się sumy z nadwyżek kapitałowych wszystkich zakładów ubezpieczeń zorganizowanego rynku pieniężnego, kredyty zagraniczne towarowe i gotówkowe, kredyty towarowe wewnętrzne, wewnętrzny rynek emisyjny: kredyty krótkoterminowe. Wszystkie razem w ogólnej sumie 2.025 milionów zł.

Plan inwestycyjny musi być dostosowany do dochodu społecznego, a wydatki na inwestycje państwa nie mogą zagrażać równowadze bilansu płatniczego. Projektodawca ustawy baczył niewątpliwie, **aby zadłużenie państwa nie przekroczyło granicy sygnalizujących już niebezpieczeństwa**, jakie mogą wynikać z drenażu rynku pieniężnego.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos między in. wicemin. **Grodyński**, wiceprem. **Kwiatkowski** i wicemin. **Piasecki**.

W głosowaniu projekt ustawy inwestycyjnej przeszedł z poprawką sen. Kamińskiego.

WARSZAWA (Tel. wł.). Wczoraj w czasie obrad komisji budżetowej Senatu o projekcie inwestycyjnym **sen. Kamiński** zgłosił poprawkę, aby **powiększyć o 15 mil. zł pozycję** dotyczącą usprawnienia obrotów płodami rolnymi, podnosząc ją w ten sposób do 30 mil. zł. (Poprawka ta została przyjęta).

Sen. **Beczkowicz** poruszył w swoim przemówieniu potrzeby szczególnie ziem wschodnich w dziale inwestycji. Przypominał wielką dynamikę ludnościową i rozwoju gospodarczego ziem wschodnich. Opóźnienie tych ziem w stosunku do innych dzielnic Polski jest duże. Jest to groźne na przyszłość dla całości Państwa. Sen. Beczkowicz zapytał jak wygąda sprawa budowy elektrowni w Turniszkach, jak posunęły się sprawy torfowe na ziemiach wsch. i wreszcie ile z 200 mil. preliminowanych na inwestycje drogowe przypadnie na ziemie wschodnie?

Rektorowie wyższych uczelni u Marsz. Rydza-Śmigłego

WARSZAWA. (PAT.) W dniu 7 marca br. P. Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjął w obecności p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dra Wojciech Świętosławskiego, pp. rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Tadeusza Lehr-Spławińskiego, Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego dra Włodzimierza Antoniewicza, Politechniki Warszawskiej dra Józefa Zawadzkiego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Jana Miklaszewskiego, Akademii Sztuk Pięknych Wojciecha Jastrzębowskiego i Akademii Stomatologicznej dra Jerzego Modrakowskiego.

Kondolencja p. wicepremiera z powodu zgonu ś. p. prof. W. Zawadzkiego

WARSZAWA. (PAT). W związku ze śmiercią ś. p. prof. Władysława Zawadzkiego, p. minister skarbu Kwiatkowski wysłał następującą depeszę do pani Haliny Władysławowej Zawadzkiej:

„Wyrazy żalu i prawdziwego współczucia z powodu zgonu Jej Męża, ś. p. Prof. Władysława Zawadzkiego, b. długoletniego ministra skarbu składa wraz z wyrazami szacunku EUGENIUSZ KWIATKOWSKI, minister skarbu".

Prez. Roosevelt przeciw ustawie neutralności St. Zjedn.

WASZYNGTON (Pat). Według dalszych doniesień prez. Roosevelt wypowiedział się na wtorkowej konferencji prasowej przeciwko obecnej ustawie o neutralności St. Zjedn. Ameryki.

Oświadczył wręcz, że ustawa ta służy raczej wojnie, aniżeli pokojowi. Dlatego też ustawa musi ulec zmianie.

W kwietniu mianowanie 7 nowych kardynałów

CITTA DEL VATICANO. (PAT.). Z kół watykańskich podają, że w kwietniu br. Papież Pius XII zwoła Konsystorz, podczas którego nastąpi mianowanie kilku nowych kardynałów. Obecnie istnieje 7 wakansów. Zwołanie Konsystorza nastąpi oficjalnie po uroczystościach koronacyjnych Piusa XII, które odbędą się w niedzielę 12 bm.

5 gramów radu nabyła Finlandia

RYGA (Pat). Donoszą z Helsinek, iż przybył tam transport zawierający 5 gramów radu, zakupionego przez rząd fiński w Kongo belgijskim za 4 miliony marek fińskich. Rad ten otrzymają szpitale da walki z rakiem. Drogocenny pierwiastek opakowany był w ołowianych skrzyniach o wadze kilkuset kilogramów.

„Le Passionaria" jedzie do Sowietów

RZYM. (PAT.) Z Marsylii donoszą, że komunistka hiszpańska Dolores Ibarruri, zwana „La Passionaria", która odpłynęła wczoraj z Oranu do Marsylii, nie zatrzyma się w tym mieście, lecz niezwłocznie uda się drogą morską do Rosji Sowieckiej. „La Passionaria" i kilku jej przyjaciół, będą jedynymi uchodźcami hiszpańskimi, którym władze sowieckie pozwolą na wjazd do Rosji.

ś. p.

Profesor

Władysław Zawadzki

zasnął w Panu w dniu 8 marca 1939 r.

O śmierci wielce zasłużonego dla Instytucji b. Dyrektora z głębokim żalem zawiadamia

Zarząd Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

178 krajowych i 97 międzynarodowych karteli — dzieci protekcjonizmu

Sejm przyjął ustawy o ograniczeniach dla karteli

W obecności członków rządu z premierem gen. Sławojem-Składkowskim na czele odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Sejmu.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji szereg rządowych projektów ustaw oraz projektów ustaw, złożonych przez posłów.

Nowelę do rozporządzenia Prezydenta o krzyżu zasługi za dzielność przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Izba przystąpiła następnie do rozprawy nad rządowym projektem ustawy o porozumieniach kartelowych.

Sprawozdawca pos. B. Sikorski.

Mówca staje na stanowisku, że w polskich warunkach **przeważają w zdecydowanej formie ujemne objawy kartelizacji.** Opinię tę podziela również niemal jednogłośnie cała komisja przemysłowo-handlowa.

Pod koniec 1938 r. mieliśmy w Polsce 178 krajowych oraz 97 międzynarodowych karteli. W tej Wysokiej Izbie zastanawiano się już kilkakrotnie, które z tych karteli określić za dobre, a które za złe. Osobiście przyjąłby mówca następujce określenie: dobry kartel to ten, który w układzie wolnej gospodarki utrzymuje się przy licznych outsiderach, zły to ten, który dla swego istnienia wymaga protekcjonizmu i którego istnienie jest kwestią bytu kilku outsiderów. Kartele nasze są dziećmi nie nędzy, jak twierdzą jedni, nie liberalizmu, jak twierdzą drudzy — lecz **dziećmi protekcjonizmu** i stąd rodzą się i wychowują na pożywce, która siłą rzeczy nie może dać dobrych karteli.

Jako założenie wstępne należy więc przyjąć, że polska gleba gospodarcza z natury swej nie nadaje się do hodowania dobrych karteli.

Kartele w polskiej opinii publicznej zaszkodziły decydująco polskiej myśli gospodarczej. Kartele zdyskredytowały w umyśle przeciętnego obywatela przemysł i spowodowały ogólne, antyprzemysłowe nastawienie.

W Polsce, którą na gwałt trzeba uprzemysławiać w sposób zdrowy, a nie sztuczny, psychoza kartelowa zabiła w wielu dziedzinach prawdziwą inicjatywę.

Rozwiązywanie karteli zazwyczaj przynosiło oczekiwane rezultaty. **Klasyczny był przykład rozwiązania kartelu cementowego. Cena spadła z 74 zł za tonę na 27 zł. A produkcja wzrosła przeszło o 200 proc.** Unieruchomione zakłady mogły znowu rozpocząć pracę.

Z ostatniego procesu kartelowego okazało się, **że jedna z hut szklanych brała postojowe za to, że zobowiązała się zniszczyć i spalić swoją hutę, a sąd kartelowy musiał nawet uznać legalność tego aktu.**

Są to dobitne dowody, jak wzniosłe cele ustawowe mogą wyglądać w praktyce.

Komisja proponuje szereg poprawek do ustawy. Celem ich była **tendencja do zmniejszenia ilości obecnych karteli**, z pozostawieniem tylko tych, które spełniają pewne cele nadrzędne.

Ustawa daje ministrowi przemysłu i handlu znacznie ostrzejsze, niż dotąd narzędzie, które ma służyć do stopniowego zlikwidowania narośli kartelowej z polskiego organizmu gospodarczego.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której **posłowie z rzadką jednomyślnością** wypowiadali się przeciwko kartelom. Dyskusję na temat karteli zakończyło przemówienie min. **Romana.**

W głosowaniu przyjęto ustawę w 2. i 3. czytaniu oraz uchwalono dwie rezolucje komisyjne. **Wzywają one rząd do jak najpełniejszego skorzystania z możliwości, jakie daje ustawa dla zwalczania szkodliwych cech karteli** oraz do zwalczania tych czynników, które wywołują wygórowany poziom cen większości artykułów przemysłowych.

Konkurs na nowe monety

WARSZAWA. (PAT.) W związku z ogłoszonym przez Mennicę Państwową w grudniu roku ub. konkursem zamkniętym, na wzór monety, odbył się w tych dniach sąd konkursowy.

W wyniku sądu za najlepsze i równorzędne uznano prace: P. Wojciecha **Jastrzębowskiego**, rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz p. Józefa **Aumillera**, szefa działu medalierskiego Mennicy Państwowej.



Wilno w kwiatach wśród zieleni

Trzecia wiosna Komitetu Ukwiecania Wilna

Komitet ukwiecenia Wilna rozpoczyna trzecią wiosnę swego istnienia. Komitet oprze się na wzorach organizacyjnych z lat poprzednich. Nowością jest powołanie do życia w dniu 16.II rb. sekcji ochrony zieleni. Z inicjatywy jej zorganizowania wystąpił jeszcze w grudniu r. ub. na walnym zebraniu p. wiceprezydent Nagurski. Kierownictwo tej sekcji objęła p. Wanda Maleszewska. Sekcja zamierza skupić w swoich szeregach wszystkich tych mieszkańców Wilna, którzy będą chcieli propagować wśród ludności miasta i przedmieść potrzebą ochrony roślin, zieleni i kwiatów oraz tępić barbarzyństwo w tej dziedzinie.

Propagandowa działalność komitetu oprze się, jak i w latach poprzednich, o prasę i radio. Poza tym Komitet wezwie do współpracy wszystkie organizacje kulturalno-społeczne, instytucje rządowe, samorządowe i prywatne, lokale konsumcyjne, księgarnie i zakłady ogrodnicze. Uruchomi punkty poradni hodowlanych, zorganizuje przy pomocy fachowców z Wileńskiego Towarzystwa Ogrodniczego pogadanki w organizacjach społecznych na tematy zdobniczo-kwiatowe, zorganizuje warsztat wyrobu skrzynek do kwiatów, zatrudniając bezrobotnych stolarzy z Funduszu Pracy pod kierunkiem junaków. Uroczystość niedzieli palmowej 2.IV z tradycyjną wentą kwiatową organizowaną przez ZPOK i dzień św. Jerzego 23.IV (Jarmark kwiaty) będą punktami szczytowymi propagandy w okresie wczesno-wiosennym.

Należy dodać, że informacyj, dotyczących spraw Komitetu, udziela sekretariat w lokalu Związku Propagandy Turystycznej (Mickiewicza 32 od godz. 9—3. tel. 21-20).

Proces o cenę cukru w hurcie

10 bm. wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Wilnie odbędzie się ciekawy proces, który wśród sfer kupieckich m. Wilna budzi duże zainteresowanie. Chodzi o spór między kupcami a Bankiem Cukrownictwa Sp. Akc. w Poznaniu i Związkiem Cukrowni. Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 4 grudnia 1935 roku ustalona została ścisła i najwyższa cena cukru, pobierana przez cukrownie za cukier sprzedawany na rynku wewnętrzn. na 57 zł 50 gr a włącznie ze wszystkimi podatkami na 96 zł za 100 kg kryształu loco wagon st. odbiorcza. Bank Cukrownictwa, w którego ręku znajduje się wyłączna komisowa sprzedaż cukru w całym kraju, zaprzestał sprzedawać w Wilnie cukier loco wagon st. odbiorcza, i wprowadził wyjątkową sprzedaż ze swego komisowego hurtowego składu cukru w Wilnie, pobierając w ten sposób cenę wyższą od ustanowionej przepisami. Sąd Grodzki w Wilnie, który tę sprawę rozpoznawał w dniu 17.XI—1.XII. 1938 r. uznał, że zarówno Bank Cukrownictwa jak i cukrownie nie mają prawa pobierać wyższej ceny od ustawowej, ponieważ na kryształ została ustalona stała oraz najwyższa cena. Jak nas poinformowano szereg przemysłowców i kupców dołączył się do tego procesu, w celu obrony wyroku I instancji i definitywnego ustalenia, czy Bank Cukrowictwa i cukrow nie mają prawa pobierać za kryształ ceny wyższe niż 96 zł za 100 kg. Oczywiście spór ten jest ciekawy, bowiem chodzi tu o artykuł pierwszej potrzeby.

Szczegóły zbrodni na Łosiówce

W gronie zabójców znajdował się syn ofiary

Wczoraj donieśliśmy pokrótce o morderstwie na Łosiówce, którego ofiarą padł 45-letni staroobrzędowiec Jewłampij Tierechow, zam. przy ul. Ułańskiej 23.

Zabójstwa dokonano w bestialski sposób. Zabójcy zmasakrowali ofiarę, zadając jak to stwierdziła wczoraj sekcja zwłok, 12 ran nożowych oraz kilka uderzeń siekierą w głowę.

Wkrótce po morderstwie, którego dokonano na oczach żony ofiary, do 4 komisariatu policji zgłosił się jeden z zabójców, Grzegorz Fadin, który oświadczy, że działał w obronie własnej, gdyż Tierechow napadł na niego z rewolwerem w ręku.

Na potwierdzenie tych słów, Fadin wręczył posterunkowemu rewolwer, rzekomo wyrwany z rąk Tierechowowi.

Dochodzenie wykazało, że Fadin kłamał. Brał on istotnie udział w zabójstwie razem ze swymi braćmi Kuźmą i Michałem, Władysławem Iwanowym oraz 16-letnim synem Tierechowa z pierwszego małżeństwa, Janem.

Tierechow przed trzema laty rozwiódł się z żoną, bliską krewną Fadinów i ożenił się powtórnie.

Od tego czasu między zamordowanym a rodziną pierwszej żony panowały wrogie stosunki. Wszystko przemawia za tym, że zabójstwa dokonano z premedytacją. Wszyscy wymienieni czatowali na ofiarę w bramie domu. Gdy Tierechow, z zawodu cieśla, wracał w towarzystwie żony do domu, został na jej oczach napadnięty, zaciągnięty do bramy i tam w najohydniejszy sposób zamordowany.

Wszystkich sprawców ponurej zbrodni na Łosiówce osadzono w więzieniu.

Echa napadu na inżyniera

Donieśliśmy już o napadzie na właściciela biura wodociągowo-kanalizacyjnego, inż. I. Spokojnego.

Sprawca napadu bezrobotny Michał Lucew z Warszawy został zatrzymany.

Lucew przybył do Wilna przed dwoma laty. Przez kilka miesięcy pracował w biurze inż. Spokojnego, przed 9 zaś miesiącami został zwolniony.

Onegdaj Lucew nagle przyszedł do mieszkania inżyniera, domagając się, jak twierdził, zwrotu niedopłaconych trzech złotych. Wynikła kłótnia, podczas której Lucew trzykrotnie zranił nożem b. pracodawcę.

Rodzina rannego utrzymuje, że Lucew działał nie z własnej inicjatywy. (c)

Autobus zabił przechodnia

Tragiczny wypadek na ul. Niemieckiej

Wczoraj wieczorem przechodnie na ul. Niemieckiej byli świadkami tragicznego wypadku:

Autobus komunikacji miejskiej Nr 3 najechał na przebiegającego przez jezdnię mężczyznę i zabił go na miejscu. Koła ciężkiego wozu przeszły mu przez klatkę piersiową, powodując natychmiastową śmierć. Zabitym okazał się 46-letni Boruch Guszman, szklarz z zawodu, zam. przy ul. Wielkiej 43.

Guszman osierocił żonę i czworo dzieci. Wybiegł on z domu na ulicę po papierosy i, przebiegając nieostrożnie przez jezdnię, trafił pd koła autobusu. Szofera zatrzymano na razie w areszcie. (c)

Zaczadziała cała rodzina

W Wilnie ostatnio znacznie zwiększyła się ilość wypadków zaczadzeń.

Wczoraj w nocy pogotowie ratunkowe wezwano na ul. Wileńską 30, gdzie uległa zaczdzeniu rodzina Frydlandów, składająca się z 4 osób. (c)

Piszą do nas

I zrób z nimi cośkolwiek

Spółdzielnia koszykarska w Wilejce otrzymała od jednej z firm zamówienie na wykonanie 50,000 mioteł. Ustalono cenę po 8 gr za sztukę.

Wysłano delegatów na teren powiatu celem dokonania obstalunków w różnych wsiach. W jednej z nich odbywa się rozmowa:

— Ile bierzecie za miotłę na rynku?

— Od 10 do 15 gr.

— A „po czemu" chcielibyście, gdyby u was obstalowano 50.000 mioteł?

Zastanowili się.

— Po 25 groszy za sztukę.

Szkoda było słów. Pojechali dalej. Zwiedzili 12 wiosek.

Zmarnowali 30 zł za furmanki. I w rezultacie zawiadomili firmę, że zamówienia nie będą mogli wykonać.

Godne uwagi były jeszcze inne momenty. W pewnej wiosce na wiadomość, że w powiecie ma być wykonanych 50,000 mioteł zażądano po 50 gr za sztukę. Delegaci spółdzielni chcieli płacić po...7 i pół grosza. W jednej z miejscowości zwrócono się w tej sprawie do młodzieży. Odmówił.

— Wstyd. Jak będę robił miotły — na zabawie żadna panienka nie pójdzie ze mną tańczyć.

Czy nie lepiej byłoby, gdyby spółdzielnia koszykarska zamiast przeprowadzać jałowe konferencje na miejscu — zwróciła się w sprawie wykonania zamówienia do którejś z silniejszych organizacji? Są w powiecie przecie skupiające w swoich szeregach nie tylko setki ale nawet tysiące młodych.

A. J.

*

Tyle o tym pisze nasz korespondent. Nasuwa się jedna uwaga. Ci co zamawiali i ci którzy chcieli podjąć się skupu mioteł grzeszą kardynalną nieznajomością naszej wsi. Tak te sprawy potraktowałby chyba każdy z przybyłych z zachodu urzędników. A przecież trzeba zrozumieć, że pojedyńczy człowiek nie może podjąć się dostarczenia 50.000 mioteł własnego wyrobu. Jeżeli ktoś od niego tego żąda podnosi cenę. Jest to naturalny skutek wzrostu popytu ponad mksymalną podaż.

Ręczę jednak, że gdyby chcący wykonać zamówienie na 50 tys. mioteł wynajął 10 ludzi i każdemu z nich polecił kupować miotły po 5 gr sztuka, tyle, ile dostarczy ludność, z całą pewnością zamówienie wkróice byłoby w całości pokryte. Po jaką cholerę mówić gospodarzowi, że się potrzebuje 50 tys. mioteł, kiedy dla niego tylko to jest nowiną, że się od niego kupi mioteł dowolną ilość po określonej cenie.

Taką prostą prawdę handlową rozumieją u nas tylko Żydzi. Tym systemem skupują za bezcen raki, tyczki do podpierania winogron w Palestynie i inne drobiazgi. A Polak, jeżeli mu przypadkiem w rękę wpadnie takie „zamówienie", zaraz cały ciężar strony organizacyjnej wykonania zamówienia chciałby przerzucić na wiejskich pastuchów, którzy przecież głównie są właśnie producentami mioteł, koszyków z łozy, łapci i innych podobnych drobiazgów.

Chciałoby się poradzić tego rodzaju panom organizatorom, aby raczej sami zaczęli paść bydło zamiast odgrywać rolę pionierów wytwórczości ludowej.

J. S.

Himalaje, Ceylon, Kolombo i... oczekiwanie wiosny

26 numer „Płomyka" jest pod znakami „turystyki". Młodzież najbardziej przecież pociągają podróże, dalekie nieznane kraje, morza i lądy. Stąd tyle miejsca wydawnictwo „Płomyka" tak słusznie poświęca opisywaniu różnych „zakątków" świata.

Artykuły, ilustrowane odpowiednio dobranymi fotografiami, choć w minimalnej części zaspokoją „głód wrażeń". Artykuły są sugestywne, resztę dopowie sobie młodzieńcza, rozpalona wyobraźnia.

Niebosiężne Himalaje, „Ceylon — zielona wyspa na Oceanie Indyjskim", Kolombo — największe miasto portowe Ceylonu, a obok... Paryż — oto „etapy" podróży, którą można odbyć, czytając ostatni numer „Płomyka".

Wymienione tematy artykułów, to jeszcze nie wszystko. „Płomyk" przynosi także wiele wiadomości o Ojcu świętym ś. p. Piusie XI.

Harcerki polskie chętnie poznają Harcerki hinduskie".

Pilny czytelnik znajdzie dalszy ciąg emocjonującej opowieści p. t. „Biała przygoda".

A już ucztę, używanie mogą mieć młodzi radioamatorzy, gdyż w numerze znajdują się wskazówki techniczne, pozwalające na skonstruowanie „odbiornika detektorowego za 2 zł"!

Czytelników młodszych, mających tak poważny wiek, jak lat siedem i dalej, podróże na ogół mało interesują. Ich interesuje przede wszystkim najbliższe otoczenie, najbliższe zagadnienia. A tym najbliższem zagadnieniem — sprawa wiosny.

Tej to sprawie „służy" ostatni numer „Płomyczka". Z artykuliku pt. „W oczekiwaniu wiosny" dowiadujemy się, jak na tę panią czekają szczygły, strzyżyki, głuszce, a jak jeże, niedźwiedzie, borsuki lub sarny.

„Cebulki w piwnicy" i „Wiosna w skrzynkach" — to felietoniki także poświęcone wiośnie.

Młodociani amatorzy i „dyrektorzy" teatrzyków kukiełkowych niewątpliwie zakwalifikują do wystawienia zaprezentowany im w „Płomyczku" obrazek kukiełkowy M. Kownackiej pod niezwykle frapującym tytułem „Bum... bum... bum... na basie, dobry chlebek na kwasie!".



Za południową granicą

Niemcy w Słowacji chcą autonomii

„Narodni Listy" donoszą, że Państwowy Sekretarz dla spraw niemieckich przy rządzie słowackim, poseł inż. Karmazin, domaga się dla Niemców w Słowacji autonomii, do jakiej zobowiązali się Słowacy w październiku 1938 r. Poseł Karmazin w sejmie słowackim oświadczył, że Niemcy w Słowacji nie chcą być mniejszością, lecz równorzędnym partnerem i dążyć będą do tego, ażeby ich stosunek do Słowaków był unormowany przepisami o charakterze konstytucyjnym.

Gen. Prchala w Chuszcie

Słowackie Prasowe Biuro donosi: w sobotę gen. Prchala odbył konferencję z karpatoruskimi ministrami, na której doszło do nieporozumienia, gdyż domagał się on od karpatoruskiego rządu ażeby w zupełności podporządkował się Pradze.

Twarda ręka Pragi

„Diło" z dnia 8 marca donosi w artykule „Ręka Pragi nad Karpacką Ukrainą", że wskutek konfliktu, jaki od dłuższego czasu istnieje między Pragą a Chusztem prezydent Czechosłowacji zwolnił z zajmowanego stanowiska ministra Rewaja. Diło uważa, że główną przyczyną zwolnienia Rewaja był fakt, że nie zgodził się on na całkowite podporządkowanie finansowych i gospodarczych spraw Karpackiej Rusi Pradze i że nie zgodził się na doradcę gospodarczego Pragi w Chuszcie.

Na miejsce Rewaja został mianowany ministrem Stefan Kłoczurak, były kierownik ukraińskiej frakcji Agrarnej Partii (partia obecnego premiera Czechosłowacji Berana) a obecnego prezydialnego sekretarza dla spr. politycznych przy karpatoruskim rządzie. „Diło" uważa, że w związku z powyższą zmianą należy oczekiwać obostrzonego kursu przeciwko ukraińskiej emigracji i organizacji „Sicz".

Jako powód powyższego postępowania Pragi koła czeskie podają, że czeskosłowacki rząd przyjął po arbitrażu wiedeńskim zobowiązania wobec sąsiadów a w szczególności wobec Węgier i Polski, że dążyć będzie do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich i dlatego koniecznością jest usunąć z politycznego pola działania te czynniki, które wywołują niezadowolenia polityki zagranicznej Czesko-słowacki rząd równocześnie oświadczył, że nie zamierza mieszać się do wewnętrznej polityki Rusi Karpackiej lecz tylko zastrzega sobie prawo regulacji polityki w stosunku do zagranicy.

Rewaj wyjechał w charakterze nieoficjalnym do Berlina, gdzie miały odbyć się już od dawna zapowiadane narady gospodarcze w sprawie zawarcia umowy handlowej między Niemcami a Rusią Karpacką.

Olbrzymia afera przemytnicza w Jugosławii

BIAŁOGROD. (PAT.) Władze policyjne zlikwidowały dobrze zorganizowaną bandę przemytników, którzy usiłowali wywieźć za granicę sumę, sięgającą 40 milionów dolarów. Banda posługiwała się walizami o podwójnych dnach, ukrywano również wywożoną walutę w torebkach kobiecych i pantoflach.

Członkoie bandy rozwijali bardzo ożywioną działalność w południowej Serbii, gdzie liczne rodziny otrzymywały dewizy lub czeki od swych krewnych, pracujących w Ameryce.

Nożycami przez prasę

UNIA POLSKO-CZESKA

Pod takim tytułem poseł Sanojca umieszcza w „Kurjerze Polskim" fantastyczny projekt „Unii Polsko-Czeskiej" „na wzór dawnej Polsko-Litewskiej", do której zaprasza później i Węgrów.

Naród czeski i naród węgierski mają w swych rękach dziś los. Gdy przegapią tę godzinę i nie zdobędą się na inicjatywę, dużo stracą.

Zdaje mi się, że z Pragi winna wyjść następująca inicjatywa: winni mężowie stanu państwa czesko-słowackiego przybyć do Warszawy i udać się na Zamek do Pana Prezydenta Polski. Powinni przyjechać nie w odwiedziny, tylko powinni w ręce Pana Prezydenta Polski złożyć losy swego kraju. Powinni wystąpić z inicjatywą złączenia Czecho-Słowacji z Polską tak, jak kiedyś z Polską złączyła się Litwa i Ruś.

W owych czasach dawnych narody te, co dziś tworzą państwo czeskosłowackie, miały zamiar złączyć się z ziemiami Rzeczypospolitej. Ale nigdy nie mogły się zdecydować. Działo się to za Jagiellonów. Nie umiano trafić z Pragi do Krakowa.

Bardzo piękny projekt, mimowoli jednak przychodzi na myśl wierszyk Boy'a.

„W tem to cały jest ambaras,
żeby dwoje chciało naraz".

KIEDY POWSTAŁA PIERWSZA MYŚL KANAŁU BAŁTYK — MORZE CZARNE?

Z okazji poruszonego w przemówieniu min. Gafenco projektu kanału Bałtyk—Morze Czarne (pierwsze prace rozpoczynają się w obu państwach za kilka tygodni). „ABC" przypomina, że projekt ten istniał już za czasów Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta.

Min. Gafencu mówił o dwu drogach: lądowej Warszawa — Saloniki i wodnej Gdynia — Galacz. Nie po raz pierwszy w Polsce powstaje koncepcja połączenia Morza Czarnego z Bałtykiem; w okresie świetnego rozwoju Polski Zygmuntów dynastii Jagiellonów sprawa była poważnie rozważana. Ta kilkosetletnia tradycja dowodzi, że połączenie wybrzeży Bałtyckich z Galaczem nie jest dziś kwestią koniunktury politycznej, ale linii polskiej polityki zagranicznej, linii polskiej ekspansji wypływającej z położenia geopolitycznego Polski. Jedynie polityka, która opiera się na takich założeniach nieprzemijających może istotnie służyć narodowi.

Obok jednak tego aspektu historycznego z zagadnieniem tym łączą się sprawy dziś specjalnie aktualne. Pierwsza wynika z wzięcia pod uwagę jako drogi wodnej Prutu. Przekopanie kanału Prut — San dałoby połączenie z zagłębiem śląskim, co mogłoby mieć ogromne znaczenie gospodarcze nie tylko dla Polski, ale dla wszystkich krajów basenu.

Do prac ziemnych należałoby użyć w organizacjach przymusowych elementy, które są dziś plagą wsi i miast. Przynajmniej zmniejszyłoby się nieco nożownictwo.

l.

Muzyka polska w Paryżu

Paryż w marcu.

Mimo niezbyt przychylnego nastroju dla Polski w społeczeństwie francuskim i mimo nieobiecujących nadziei — bieżący sezon muzyczny, będący zaledwie w swojej połowie — przyniósł kilkanaście manifestacyj muzycznych, poświęconych polskim kompozytorom. Z drugiej strony szereg polskich odtwórców zaprezentował się w Paryżu nader pochlebnie, zdobywając niekiedy znaczne powodzenie.

Pierwszym bodaj zdarzeniem i to zdarzeniem wielkiej wagi — było wykonanie w jesieni „Stabat Mater" Szymanowskiego przez Paryski Chór Nauczycielski pod dyrekcją Müncha w Societe des Concerts Conservatoire. Paryż posiada w tej chwili 6 wielkich towarzystw muzycznych, które każdej soboty i niedzieli organizują koncerty symfoniczne. Poziom i programy tych koncertów są bardzo różne. Jeśli postawić na uboczu orkiestrę państwową, grającą dla radia, ale przed publicznością specjalnie zaproszoną — najlepszą zresztą we Francji orkiestrę — inne posiadają albo doskonałe zespoły ale programy obliczone na bardzo przeciętnych słuchaczy, albo też mierne orkiestry i ciekawe programy. Jedynie orkiestra konserwatorium posiada zespół doświadczony a jej metody, energiczny kierownik, Charles Münch, Alzatczyk, układa dla niej programy, zawierające obok arcydzieł dawnej muzyki również i utwory autorów współczesnych. Wykonanie natchnionego „Stabat Mater" Szymanowskiego obok „Coriolana" Bethovena, „Partiry" Caselli oraz dwóch kantat Bacha uderzało precyzją zwłaszcza w bardzo starannie przygotowanej partii chórowej. W eksklu zywistycznej atmosferze muzycznej Paryża, żyjącej albo pod znakiem muzyki wielkich romantyków dziewiętnastego wieku albo karmiącej się miernotami współczesnego narybku francuskiego, usłyszano dzieło wielkiego natchnienia, pełne czaru i świeżości. Wszystkie krytyki zgodnie podkreślały to głębokie wrażenie, jakie sprawia „Stabat Mater" na nieuprzedzonym słuchaczu.

Jeśli chodzi o koncerty kameralne, a odbywają się ich setki co miesiąc, z rzadka można było tam znaleźć jakieś utwory polskie. Czasem Tausmann, czasem Fitelberg; wyjątek oczywiście stanowi Chopin. Każdy pianista poświęca mu choć trochę czasu w swoim recitalu. Cortot, jeden z największych dziś pianistów świata (mieliśmy przyjemność słuchać go przed kilku laty w Wilnie), wygłosił o nim cykl konferencyj. Sam je ilustrował, a wiadomo, że jest znakomitym odtwórcą Chopina. Chopinowi też były w lwiej części poświęcone recital Aleksandra Sienkiewicza, profesora klasy pianistycznej konserwatorium w Berlinie, oraz Stanisława Niedzielskiego, artysty, który w Paryżu cieszy się ogromnym powodzeniem. Laureat ostatniego konkursu chopinowskiego, Witold Małcużyński, koncertował dwukrotnie. Raz w Ambasadzie, drugi raz w Cité Universitaire. Ten ostatni koncert w całości złożony z utworów Chopina był ogromnie udany i ściągnął rzesze międzynarodowej, przeważnie studenckiej, publiczności.

Stowarzyszenie Młodych Muzyków Polaków w Paryżu zapowiedziało cykl audycyj, poświęconych różnym okresom muzyki polskiej. Dwa z nich, o tańcu polskim we Francji oraz o Chopinie, cieszyły się znacznym powodzeniem. Poprzedzone pogadankami prof. Opieńskiego oraz ilustrowane muzyką, stanowiły miłe i kulturalne wieczory. Dwa następne koncerty z tego cyklu mają za temat muzykę polską w w. czternastym i piętnastym oraz polską muzykę ludową.

Właściwy sezon muzyczny rozpocznie się dopiero z końcem marca. Już dziś zapowiedziano kilka polskich recitali, np. Wandy Piaseckiej, audycję muzyki polskiej w „La revue Musicale" itd. Miejmy nadzieję, że będzie ich więcej i że dawne tradycje, kiedy to muzyka polska zajmowała poczesne miejsce w programach paryskich, odżyją na nowo.

ernö.

Spotkania z aktorami

Irenę Horecką, Eleonorę i Wacława Ściborów

ujrzy prowincja w sztuce Cwojdzińskiego „Człowiek za burtą"

Publiczność wileńska, oraz prowincji wileńskiej, zna od dawna państwa Ściborów z teatru na Pohulance. P. Eleonora Ściborowa, bez przesady można tak powiedzieć, aktorsko narodziła się przecież i dojrzała na deskach tutejszego teatru. Wacława Ścibora pamiętamy wszyscy m. in. jako pełnego temperamentu, swady i gestów amanta, swobodnie a zawsze właściwie poruszającego się na scenie.

P. Irena Horecka jest natomiast artystką łódzkich i warszawskich teatrów. Grała w jaraczowskim „Ateneum", w teatrze „Kameralnym" Adwentowicza i in.

Państwo Ściborowie półtora roku temu opuścili Wilno. Pytam więc p. Ścibora o ich „pozawileńskie" losy.

— Po Wilnie przyszedł Toruń. A więc zupełnie inny pod każdym względem teren...

— I jak poszło w Toruniu?

— Doskonale. Odrazu zdołaliśmy się zaaklimatyzować. Przyjęto nas najżyczliwiej...

„Jan" Bus-Feketego, „Dar poranku", Forsana, „Gdzie diabeł nie może" Niewiarowicza — oto kilka tytułów sztuk z „kadencji" toruńskiej naszych artystów. Dwie ostatnie p. Ścibor sam reżyserował.

Po Toruniu przyszła Warszawa. Państwo Ściborowie występowali w teatrze Malickiej, teatrze — jak wiadomo — cieszącym się bezkonkurencyjnym powodzeniem.

— A teraz?

— Teraz, jak pan widzi — uśmiecha się p. Ścibor — jesteśmy w Wilnie. Przyjechaliśmy na skutek miłego zaproszenia dyr. Pobóg-Kielanowskiego. Spenetrujemy prowincję wileńsko-nowogródzką w charakterze „teatru objazdowego".

— Jakże Wilno?

— Kto raz Wilno poznał, zawsze chętnie powraca. Wyświechtany to banał, niemniej wiernie oddaje treść rzeczywistości.

— Oczywiście, odwiedził pan „swój" teatr na Pohulance?

— To były pierwsze moje kroki. Widziałem „Zazdrość i medycynę". Odniosłem jak najlepsze wrażenie.

— Co państwo przywieźli dla naszej prowincji?

— Sztukę Antoniego Cwojdzińskiego pt. „Człowiek za burtą".

Cwojdzińskiego nie trzeba reklamować. Od dobrych paru lat cieszy się zasłużonym rozgłosem jako autor komedyj „popularyzujących"... teorie naukowe. Zalety Cwojdzińskiego — to potoczysty, wartki strumień dialogu, skrzący się dowcipem, zwięzłość budowy scenicznej utworów, konsekwencja w zawiązywaniu i przeprowadzaniu konfliktów.

— Ta sztuka — mówi p. Ścibor — ma wszystkie walory innych sztuk tego autora. Ponadto jest o tyle rewelacyjniejszą, że mniej niż inne zawiera „teorii naukowej"...

Tło sztuki: „żeglarsko-sportowe". On, ona i rybaczka. Dzięki zdrowemu rozsądkowi rybaczki, jej „chłopskiemu" podejściu do życia — on i ona dostrzegają swój cel. Oczywiście, w małżeństwie. Cel na ogół łatwy, ale autor doprowadza do niego w sposób frapujący, pełen zaskoczeń, humoru nie pozbawionego wykwintnej pikanterii i pomysłowości.

Komedia ta napewno wszystkim dostarczy miłej rozrywki, wspaniałej okazji do śmiechu.

Ujrzy ją — jak nadmieniłem — prowincja wileńsko-nowogródzka, poczynając od Oszmiany, poprzez Lidę, Szczuczyn, Brasław, a kończąc na Głębokiem.

Jeszcze pytam z zazdrością i niepokojem, czy Wilno „dzielna trójka" artystów złośliwie chce ominąć?

— Ależ bynajmniej — zapewnia pan Ścibor — będziemy z „Człowiekiem za burtą" i w Wilnie. Jednak dopiero gdzieś w końcu marca. Po powrocie z objazdu.

„Trzymamy za słowo" i wierząc w przyrzeczenie, życzymy zasłużonego powodzenia na prowincji!

h.

Kącik prawny

Kiedy umowa zbiorowa wiąże pracodawcę

Powód K. wniósł pozew przeciwko f-mie Cukrownia i Rafineria: „Sokołów" Sp. Akc. o 5.433 zł i 10 gr tytułem zaopatrzenia emerytalnego za czas od 1 października 1928 r. do 1 marca 1934 r., wyjaśniając, że jest emerytem Fabryki i Rafinerii „Elżbietów", uprawnionym do świadczeń emerytalnych na podstawie corocznie zawieranych umów zbiorowych między Związkiem Zawodow. Cukrowni b. Król. Kongresowego, Wołynia, Małopolski i Śląska, a Związkiem Zawodowym Pracowników Cukrowni w Polsce.

Pozwana firma powództwa nie przyznała, twierdząc, że powód nie był nigdy jej pracownikiem, że Spółka Akc. Fabryka i Rafineria „Elżbieta", w której powód prcował, została zlikwidowana i obecnie nie istnieje, że umowy zbiorowe powołane w pozwie, nie dotyczą powoda, który nigdy w opozwanej firmie nie pracował, że wreszcie pozwana firma nie przyjęła praw i zobowiązań Spółki Akc. Fabryka i Rafineria „Elżbietów", lecz jedynie dokupiła dobra nieruchomie ziemskie „Elżbietów od Banku Handlowego, który dobra te nabył na licytcji i że powód winien był pretensje swe skierować do masy upadłości Spółk. Akc. Fabryka i Rafineria „Elżbietów".

Sąd Okręgowy powództwo uwzględnił a Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

Sąd Najwyższy (orz. CI 1937/35) zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy uznał, że umowa sama przez się żadnych praw dla osób trzecich nie stwarza, pracownik związany taką umową wtedy korzysta z dobrodziejstw umowy zbiorowej, gdy łączy go stosunek pracy z pracodawcą również związanym umową zbiorową.

W związku z powyższym orzeczeniem Sąd Najwyższy ustalił tezę prawną: „Nabywca nieruchomości, należącej do zlikwidowanego przedsiębiorstwa i prowadzenie w niej takiego samego przedsiębiorstwa oraz przystąpienie nabywcy do umowy zbiorowej, w której uczestniczył właściciel zlikwidowanego przedsiębiorstwa, nie daje pracownikom zlikwidowanego przedsiębiorstwa w stosunku do nabywcy, który nie zawarł z nimi umów indywidualnych, żadnych uprawnień z pomienionej umowy zbiorowej".

S.

Jedna z form wypowiedzenia pracy

Zakład pracy-kopalnia wypowiedziała wszystkim pracownikom umowę, wywieszając o tym ogłoszenie w obrębie zakładu pracy twierdząc, że unieruchamia kopalnię. Po pewnym czasie postanowił zarząd w kopalni nie przerywać pracy, lecz tylko zmniejszyć ilość pracowników. Wówczas zgłosił się do pracy pewny robotnik, który w dniu wywieszenia ogłoszenia w kopalni leżał w szpitalu, nie przyjęto go do pracy i oznajmiono mu, że jest zwolniony.

Równocześnie kopalnia wytoczyła przeciwko temuż robotnikowi pozew o ustalenie, że stosunek służbowy zawarty między nią a wspomnianym robotnikiem został rozwiązany. Sąd Okręgowy powództwo oddalił, Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

Na skutek złożonej kasacji przez powódkę-kopalnię rozpoznał powyższą sprawę Sąd Najwyższy (C III1606/35) i kasację oddalił ustalając tezę prawną: „Ogłoszenie o wypowiedzeniu stosunku pracy, jest skuteczne do wszystkich pracowników, którzy mogą przeczytać wywieszone ogłoszenie, lecz nie może być skuteczne do tych pracowników, o których administracja zakładu wie, że ogłoszenia przeczytać nie mogą, jak chorzy w szpitalach, znajdujący się na urlopie itd.".

S.



Turniej szachowy

7 marca br. w podoficerskim klubie garnizonowym w Wilnie, ul. Mickiewicza 11, rozpoczął się III drużynowy turniej szachowy o podoficerskie mistrzostwo Okręgu Korpusu Nr. III na rok 1939.

Na turniej zgłosiły swój udział następujące drużyny podoficerskie: Białystok, Grodno, Lida, Nowa Wilejka i Wilno.

Mecz odbędzie się na czterech szachownicach, o nagrodę przechodnią Podoficerskiego Klubu Garnizonowego Wilno, ufundowaną w roku 1937.

Mecz budzi zaciekawienie, ponieważ tytuł mistrzoskiej drużyny DOK III i nagrodę przechodnią w roku 1937 i 1938 zdobyła drużyna wileńska, a do zdobycia nagrody na stałe trzeba trzy razy zostać mistrzem DOK. Zakończenie turnieju 11 marca

Kto może sprzedawać na ulicach gazety

W związku z wejściem w życie nowego prawa prasowego Starostwo Grodzkie przypomina, że trudnić się uliczną sprzedażą czasopism mogą tylko te osoby, które zgłoszą o tym Starostwu i otrzymają potwierdzenie zgłoszenia. Zainteresowani mogą wydrukowane zgłoszenie otrzymać bezpłatnie w godz. 10—12 w Starostwie (u woźnego w szatni). Zgłoszenia te będą wydawane bezpłatnie tylko w terminie do 20 marca br

KAŻDY, kto zgłosi do naszej administracji dwóch nowych prenumeratorów (jednym z nich może być sam zgłaszający), otrzyma premium w postaci obrazu (barwna reprodukcja o wymiarach 34,5 na 28,5 cm) jednego z malarzy wileńskich (Śleńdzinskiego, Jamontta, Rouby lub innych). Kto zgłosi 5 nowych prenumeratorów, otrzyma 3 plansze.
WPŁACAJĄCY prenumeratę pocztą winni na odwrocie blankietu rozrachunkowego podać, na czyją premię ich prenumeratę należy zaliczyć.



Pół żartem, pół serio

Naukowa organizacja pracy

Wycieczka wileńskiego Studium Rolniczego zwiedza wzorowy majątek ziemski.

Jeden z akademików zauważył, że opodal wejścia do obory stoją dwie psie budy: mała i duża.

W małej siedzi ratlerek, w dużej olbrzymi kundel podwórzowy. Właściciel majątku zagadnięty na ten temat, wyjaśnia:

— Zasadniczo podwórza pilnuje ten duży kundel. ale muszę się panom przyznać, że jest to śpioch nałogowy. Musiałem mu dodać do pomocy czujnego ratlerka. Gdy ktoś obcy zjawi się na dziedzińcu, ratlerek budzi kundla, ten zaś zaczyna ujadać.

Milioner

— Spójrzno na tego grubasa, co wysiada z samochodu. Wszyscy mówią, że jest milionerem. A przed dwoma miesiącami, kiedym go poznał, dosłownie nie miał na sobie koszuli.

— Gdzie go poznałeś?

— W łaźni!

Zajęto się spóźnialskimi

„Kurier Polski" donosi:

„Władze administracyjne pracują nad doprowadzeniem do prządku regulaminu kin warszawskich.

Stwierdzono, że wyświetlanie obrazów rozpoczyna się punktualnie, natomiast wiele uwag nasunęło komisji lustracyjnej wpuszczanie na salę publiczności podczas wyświetlania obrazu.

W związku z tym powstał projekt, aby w kinach zarezerwowano część miejsc, przeznaczając je wyłącznie dla spóźniających się widzów. Projektodawcy sądzą, że tym sposobem zapobiegnie się krążeniu publiczności po widowni w poszukiwaniu miejsc, co utrudnia obserwowanie obrazu widzom znajdującym się już na sali".

Dobrze byłoby, gdyby i nasze władze administracyjne odwiedziły kina. właszcza że ostatnio idą dosyć ciekawe filmy i nadarza się okazja połączenia przyjemnego z pożytecznym.

Sentymentalne towarzystwo

Jędrzej Śniadecki jest autorem „Ustaw sentymentalnego towarzystwa", napisanych dla stowarzyszenia kobiet, fikcyjnego co prawda, lecz z wielką znajomością psychiki tej płci. Proszę:

ART. V. — Gdyby której z członkow dowiedziono, że się daje rządzić mężowi lub cierpliwie znosi jego impertynencje, ma być oddalona natychmiast...

ART. VIII. — Żadna z członków nie będzie brała na wieczory, kasyna, bale lub pikniki sukni takiej, jaką ma którakolwiek z jej towarzyszek: bo to bywa przyczyną nieprzyjaźni i ostrych przekąsów. Dlatego będzie przed każdym balem zwołana sesja, na której się członkinie o ubiory ułożą.

ART. X. Nie będzie wolno mówić naraz więcej, jak trzem członkom, wyjąwszy prezydującej, która ma prawo mówienia zawsze i ciągle...

ART. XIV. — Gdyby ktokolwiek z członków miał pospolite imię, co dla prostactwa rodziców często się zdarzyć może, tedy za wnijściem do towarzystwa przybierze imię inne, z najsentymentalniejszych romansów wyjęte...

Dziś ten artykuł musi być zmodyfikowany na rzecz przymusu przybierania imion gwiazd filmowych!!!

Sprostowanie

We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość o wynikach konkursu wystaw sklepowych. W notatce tej został podany przez przeoczenie mylny adres firmy **W. Nowicki,** która uzyskała za całość wystawy **dyplom uznania ze specjalnym wyróżnieniem,** mieści się zaś przy **ul. Wielkiej 30,** nie Wileńskiej 30, jak było wydrukowano.

Przedłużenie umowy zbiorowej w zakładach „ARDAL-PEPEGE"

Koncern Przemysłu Gumowego S. A. „Ardal-Pepege", posiadający własne zakłady w Lidzie oraz dzierżawiący zakłady „Pepege" w Grudziądzu, zatrudnia u siebie ponad 2500 robotników oraz kilkuset urzędników, wybitnie przyczyniając się do rozładowania bezrobocia. Zarząd S. A. z Prezesem S. Mełupem na czele w miarę możności stara się zatrudnić jak największą ilość robotników i zawsze chętnie uwzględnia wszelkie postulaty swych pracowników. Chociaż nieprzychylne warunki atmosferyczne spowodowały obecnie niewielką ilość zamówień, zwłaszcza ze strony instytucyj państwowych, zarząd firmy starał się o zatrudnienie największej liczby robotników przez pełne 6 dni w tygodniu. Konieczne, ze względu na forsowną produkcję w sezonie remonty maszyn, zarząd stara się przeprowadzać w możliwie najkrótszym czasie, aby skrócić przymusowe przerwy w pracy Takie stanowisko dyrekcji spotyka się z pełnym uznaniem zatrudnionych w zakładach robotników.

Ostatnio została zawarta zarówno w Grudziądzu, jak i w Lidzie umowa zbiorowa na rok 1939/40 na niezmienionych warunkach i z przedstawicielami wszystkich związków. Obie fabryki, leżące na przeciwległych krańcach Polski mimo przejściowego sezonu pracują normalnie, przy niezmniejszonych załogach robotniczych.

W najbliższym czasie odbędzie się w Lidzie uroczystość poświęcenia olbrzymich, wybudowanych według najnowszych wymagań architektury fabrycznej żelbetowych gmachów fabrycznych, w których będą uruchomione nowe działy.

W nowych działach fabryki zostanie rozpoczęta produkcja artykułów technicznych, skórgumy, opon itd.

Paradoksy życia amerykańskiego

Najbardziej cenią młodzieńca, który przerzuca się co pół roku z konkurencji do konkurencji...

Znany pisarz amerykański, Sinclair Lewis, zadebiutował niedawno na scenie nowojorskiej w charakterze... aktora. Przy tej okazji prasa przypomina, że słynny autor „Babbita" był już kolejno dozorcą, kelnerem, subiektem, dziennikarzem, mówcą wydawcą. Kolekcja zawodów bogata, ale bynajmniej nie bije rekordu, ustalonego ongiś przez Jacka Londona. Jeden zaś z wybitnych pisarzy, który teraz zarabia miliony w Hollywood, był poprzednio bokserem, malarzem, akrobatą, nauczycielem pływania marynarzem, pomocnikiem słynnego gangstera, murarzem, nurkiem, a nawet podobno — włamywaczem! Taka jest właśnie charakterystyka życia amerykańskiego. W przeciwieństwie do starej Europy, gdzie długoletnie doświadczenie w jednym zawodzie zapewnia dobre stanowisko, w Ameryce najbardziej cenią ludzi rzutkich niestałych którzy nie wahają się dziesięciokrotnie rozpoczynać życia od nowa w poszukiwaniu fortuny.

Ba, nawet warunkiem powodzenia życiowego w Stanach Zjednoczonych jest częsta zmiana zawodu, a nie pójście za głosem powołania, częsta zmiana firmy, a nie wierność dla jednego przedsiębiorstwa, wreszcie młodość i intryga, a nie doświadczenie i lojalność. Najbardziej cenią tam młodzieńca, który przerzuca się co pół roku z konkurencji do konkurencji. Jeśli tak częste zmiany udają mu się, to znaczy, że jest zdolny i utalentowany. Podobno zresztą powszechny kryzys gospodarczy utemperował nieco pracowników. Przerzucanie się z przedsiębiorstwa do przedsiębiorstwa nie jest już tak łatwe. Prezes jednego z największych trustów oświadczył niedawno pewnemu dziennikarzowi:

— Przed rokiem 1929 co czwarty pracownik opuszczał nas w ciągu roku dla objęcia lepszego stanowiska, dziś czyni to zaledwie co dziesiąty...

Wszystkie te zmiany stanowisk można sobie doskonale wytłumaczyć nawet w obliczu milionowego bezrobocia, bo łatwiej jest zmienić zajęcie, gdy się coś posiada, niż zostać zatrudnionym w razie bezrobocia Jeden z businessmanów szczerze i dość brutalnie wyjaśnił to francuskiemu dziennikarzowi, Pierre Tisseyre:

— Przyznaje, że nie jest to bardzo ludzkie, ale tu nie idzie o ludzkość, tylko o zarobek! Jeśli ktoś jest bez pracy, znaczy to, że albo nic nie umie, albo też nie ma szczęścia, w obu wypadkach taki człowiek jest zbędny. Przeciwnie, chłopak, który pracuje u jednego z moich konkurentów, interesuje mnie mocno. Jeśli jego praca zadawalnia mego konkurenta, prawdopodobnie zadowoli i mnie. A jeśli ów młodzieniec pragnie polepszyć swój byt, znaczy to, że jest ambitny. U mnie zawsze znajdzie się miejsce dla ludzi ambitnych! Zresztą może jego odejście wprowadzi do firmy konkurencyjnej nieco zamieszania i bałaganu.

Nie należy bynajmniej sądzić, że wszyscy Amerykanie przerzucają się z miejsca na miejsce, albo z branży do branży bez celu, bez planu. Większość z nich czyni to w sposób racjonalny. Młody subiekt w wielkim magazynie nowojorskim w następujący sposób objaśnia plan swojej kariery:

— Pobędę tutaj rok, potem poszukam posady wice-dyrektora w magazynie na prowincji. Będę musiał tam posiedzieć z rok, po czym będą mógł wrócić tutaj na stanowisko kierownika działu. I znowu po roku będę musiał pojechać po raz drugi na prowincję, tym razem już jako dyrektor. Dalszym etapem kariery będzie stage w wielkim mieście, jak Baltimore czy Boston i wreszcie będę mógł starać się o posadę dyrektora magazynu w Nowym Jorku. Wszystkie te fazy zajmą mi około 8 czy 10 lat, ale warto, bo nasz dyrektor zarabia 20.000 dolarów rocznie!

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego" przyjmują: F-ma „SPAUDA" — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA" — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

KRONIKA

MARZEC
9
Czwartek

Dziś: Franciszki Rzymianki
Jutro: Wiktora M.

Wschód słońca — g. 6 m. 51
Zachód słońca — g. 5 m. 09

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 8.III. 1939 r.

Ciśnienie 749
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa 0
Opad 0,3
Wiatr: południowo-zachodni
Tendencja barom.: powolny spadek ciśnienia.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące aptek.: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Perkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **250 krzyży ustawi Magistrat na cmentarzu wojskowym.** W związku z przejęciem przez miasto opieki nad wszystkimi cmentarzami wileńskimi — Magistrat na ostatnim posiedzeniu postanowił doprowadzić do porządku cmentarz wojskowy na Antokolu. W tym celu postanowiono polecić betonowni miejskiej wykonanie 250 krzyży betonowych, które ustawione będą na opuszczonych grobach żołnierskich.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zarząd Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handowej i Ekonomicznej** w Wilnie podaje do wiadomości członków, iż w dniu 23 marca 1939 roku o godz. 19 w pierwszym terminie, a o godz. 19,30 w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie Towarzystwa w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, ul. Jagiellońska 2, trzecie piętro.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **„Europa przed nowym konfliktem".** Klub demokratyczny podaje do wiadomości, że we czwartek 9 bm. w sali Stow. Techników przy u. Wileńskiej 33, odbędzie się odczyt płk. Januarego Grzędzińskiego na temat „Europa przed nowym konfliktem". Początek o godz. 20. Wstęp 50 gr. Dla młodzieży uczącej się — 30 gr.

— **W ramach powszechnych wykładów,** zorganizowanych przez T-wo Rozwoju Ziem Wschodnich w dniu 9 marca (czwartek), dyrektor ZPT. mgr Józef Lewon wygłosi odczyt pt. „Turystyka i jej znaczenie dla Ziem Wschodnich". Po odczycie przewidziana dyskusja. Odczyt odbędzie się w gmachu głównym U. S. B. (u. Świętojańska 10) w sali dziewiątej. Początek o godz. 18,15. Wstęp bezpłatny.

RÓŻNE.

— **Starostwo Grodzkie Wileńskie** ukarało 15 osób za to, że nie zgłosili się na kurs służby dozorowania w Wilnie, w celu odbycia przysposobienia w zakresie OPL i O. P. Gaz.

—**Polskie Biuro Podróży „Orbis"** organizuje wycieczkę do Rygi w dn. 5—10 kwietnia br. Cena udziału zł. 55.— Zapisy tylko do dnia 25 marca br.

NOWOGRÓDZKA

— **Nowa placówka PCK.** Staraniem garstki ludzi z p. Janiną Strawińską na czele, założony został w Nakryszkach gm. zdzięciolskiej (na pograniczu powiatów nowogródzkiego, szczuczyńskiego i słonimskiego) ośrodek zdrowia, otwarcie którego dokonano w ub. niedzielę przy udziale miejscowej ludności, ponad 500 osób.

Powołanie do życia tej placówki podyktowane zostało brakiem w pobliżu jakiejkolwiek pomocy lekarskiej, gdyż miejscowość ta leży w odległości 40 km od Nowogródka i 15 km od Zdzięcioła, wśród starych drzew i pustkowi, gdzie od niepamiętnych czasów jedynymi eskulapami są znachorzy, zamawiacze i babki. Wykorzystując więc wolny budynek gminny, znajdujący się akurat po środku 11 dużych wsi, dziedziczka z Nakryszek zorganizowała Koło Polskiego Czerwonego Krzyża, do którego zgłosiło akces od razu około 100 członków; poruszyła wszystkie sprężyny i przy pomocy dra Żurawskiego, naczel. wydziału zdrowia urzędu wojew., zorganizowała lokalny ośrodek zdrowia z stałą rutynowaną pielęgniarką i z dojeżdżającym na razie lekarzem w osobie p. Adama Tubisa z Lidy, który podjął się trudu dojeżdżania co tydzień.

Na otwarcie przybyli z Nowogródka pp.: naczel. dr Żurawski, wicestarosta Czaykowski, prezes PCK dr Szymanowski i lekarz powiat. Piekarski. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan z Zdzięcioła.

LIDZKA

— **Dobra posada do objęcia w Lidzie.** Obwód Ligi Morskiej i Kolonialnej w Lidzie poszukuje kierownika biura i instruktora L. M. K. Kandydaci winni się wykazać ukończeniem szkoły średniej i znajomością buchalterii. Pierwszeństwo mają absolwenci gimnazjum ks. ks. pijarów w Lidzie (byli członkowie Koła LMK tegoż gimnazjum). Podania należy kierować do Obwodu LMK w Lidzie. Bliższych informacyj, oraz warunków uposażenia zasięgnąć można u wiceprezesa Obwodu p. Izajasza Kuczyńskiego (Kasa Skarbowa).

Miasteczko robotnicze powstanie w Wilnie kosztem 1,500,000 zł.

Do Wilna przybył delegat Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Przyjazd jego wiąże się z projektem władz miejskich wybudowania w roku bieżącym wzdłuż ulicy Grochowo-Zbożowej osiedli robotniczych. Na ten cel przeznaczyło miasto 25 hektarów. Na jedno osiedle przypadnie ćwierć hektara. Wznosić się na nim będzie murowany domek, składający się z dwu mieszkań oraz ogród warzywno-owocowy. Osiedla będą wydzierżawiane robotnikom i bezrobotnym za stosunkowo niedużą opłatą. Uprawa zaś ogrodu będzie dawała pewien dochód dzierżawcom

Towarzystwo Osiedli Robotniczych w Warszawie przyrzekło Wilnu na założenie osiedli robotniczych udzielić długoterminową pożyczkę w wysokości półtora miliona złotych. Pożyczka ta spłacana będzie w ciągu 50 lat. Z sumy powyższej w roku bieżącym Wilno otrzyma 200.000 zł, resztę w roku przyszłym.

Na ul. Grochowo-Zbożowej wybudowanych będzie 50 domków, w których znajdzie pomieszczenie 100 rodzin robotników i bezrobotnych.

NIEŚWIESKA

Sprawy owocowe. OTO i KR w związku z organizującym się zbytem owoców z terenu powiatu przez spółdzielnię owocarską — wysłało kilku kandydatów na specjalny kurs do Warszawy, mający na celu przeszkolenie ich w pakowaniu i sortowaniu owoców. O ile warunki i urodzaj dopiszą, to w br. zamierza się eksportować około 100 wagonów owoców.

— **Młodzież wiejska na FON.** Koło Młodej Wsi w Kuncowszczyźnie, gm. zaostrowieckiej złożyła na FON 50 zł.

— **Nowe kółka rolnicze.** OTO i KR zorganizowało na terenie powiatu nieświeskiego w ciągu ubiegłego miesiąca 26 kółek rolniczych. Kółka te powstały w tych miejscowościach, w których dotychczas nie istniały żadne organizacje o charakterze pokrewnym.

— **Ośrodek zdrowia.** W Siejłowiczach uruchomiony został ośrodek zdrowia. Kierownictwo tej placówki powierzono dr. Konstancji Kulejewskiej. Ludność miejscowa powitała z dużym zadowoleniem powstanie ośrodka.

— **Teatr żołnierski.** Teatr żołnierski garnizonu nieświeskiego odegrał w sali ratuszowej sztukę p. t. „Raj bolszewicki". Całkowity dochód z tej imprezy podzielony został między PKC i PW konne „Krakus" w Nieświeżu.

— **„Krakusi".** W Rudawce pod Nieświeżem został utworzony oddział „Krakusów" składający się z kilkudziesięciu rezerwistów. Oddział ten został zorganizowany przez sierżanta w s. sp. Piotra Konicznego, który jednocześnie objął funkcję komendanta.

— **POŻAR. We wsi Łysica Wielka, pow nieświeski, wybuchł onegdaj nocą pożar w zagrodzie Jana Łachinowicza. Spaliły się zabudowania gospodarskie oraz inwentarz żywy i martwy. Ogień przerzucił się następnie na dom Malwiny Mewiarko, który spłonął doszczętnie. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez Łachinowicza.**

— **Złe skutki dobrej znajomości.** Przyczyną dobrych stosunków towarzyskich między p. Zofią Narkiewicz z Nieświeża i p. Antonim Okołotowiczem był niefrasobliwy humor tego ostatniego, który sypał dowcipami jak z rękawa. W czasie ostatniej swej wizyty, p. Antoni odtworzył w sposób nader żartobliwy kilka postaci z „Balu książki" który się odbył w Warszawie. Ta inscenizacja tak ubawiła p. Zofię, że w przystępie śmiechu wybiegła do sąsiedniego pokoju. — Kiedy powróciła po chwili — p. Antoni ulotnił się jak kamfora, a jednocześnie z nim 60 zł. z kuferka p. Zofii. Policja zainteresowała się nie tyle zdolnościami artystycznymi p. Antoniego, ile jego osobą i owymi 60 zł.

— **Przerwana kuracja.** Mikołaj Hubczyk, gajowy lasów rodziwiłłowskich dziwił się mocno Piotrowi Haciło, który codziennie biegał z Jaśkiewicz do obrębu jego gajówki. Haciło tłomaczył: „Hetaja lesnaja hatmasfiera wielmi mania pamahaječ. Z každym dniom u mienia na grudzi stanowitsia lekcze i chwaroba prachodzić". P. Hubczyk rad nie rad — musiał wierzyć, ale wierzył tylko pozornie. Ulokował się na wysokiej sośnie pewnego dnia i z ukrycia chciał się przyjrzeć inhalacji leśnego powietrzna przez Hacilę. Zdumiał się ogromnie. gdy Haciło miast wdychać — zastawił druciane „wnyki", w które się złowił zajączek. P. Hubczyk nie tylko przerwał kurację Hacile, ale z dowodem rzeczowym dostawił go na posterunek policji.

DZIŚNIEŃSKA

— **80—98 groszy za klg. wieprza.** Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik" w Głębokiem od połowy lutego rozpoczęła skup trzody chlewnej na terenie powiatu dziśnieńskiego. Tygodniowy zakup przeciętnie wynosi 150 sztuk. Cena waha się w granicach od 80 do 98 gr. za klg. żywca.

— **Doroczny zjazd nauczycielstwa.** — W Głębokiem odbył się doroczny walny zjazd nauczycielski, w którym wzięło udział ponad 10 nauczycieli z terenu powiatu dziśnieńskiego.

SŁONIMSKA

— **Dom Strażacki z ofiar ludności.** — W Wierzbołotach, gm. Żyrywice w roku bieżącym wzniesiony zostanie kosztem ludności wiejskiej Dom Strażacki, w którym oprócz remizy mieścić się będzie świetlica oraz pomieszczenie dla dyżurnego strażaka.

Wydatną pomoc w budowie Domu Strażackiego wnieśli nietylko strażacy ale cała ludność wsi, Zw. Straży Pożarnej i Powsz. Zakł. Ubezp. Wz. oraz samorząd

BRASŁAWSKA

— **Stypendia dla zdolnych uczni.** W budżetach gminnych powiatu brasławskiego na rok 1939/40 przewidziana jest ogólna suma złotych 3510 na stypendia dla zdolnych a niezamożnych uczni z terenu powiatu brasławskiego. Wydział powiatowy przewidział na ten sam cel w budżecie 1939/40 kwotę zł. 1,500, co razem stanowi 5.010 zł.

RADIO

CZWARTEK, 9 marca 1939 r.

6.56 — Pieśń. 7,00 — Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 — Audycja dla szkół. 8.10 — Program na dzisiaj. 8,50 — Odcinek prozy. 9,00 — Przerwa.

11,00 — Poranek dla szkół powszechnych. 11,25 — Muzyka ludów. 11,57 — Sygnał czasu i hejnał. 12,03 — Audycja południowa. 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 — Popularny koncert symfoniczny. 13,55 — Samoobrona przeciwlotnicza — pogadanka. 14,00 — Przerwa.

15,00 — Rozmowa technika z młodzieżą. 15,15 — Kłopoty i rady: Listy z Paryża. 15,30 — Muzyka obiadowa. 16,00 — Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze 16,20 — U rolnika — audycja dla młodzieży licealnej. 16,40 — Utwory fortepianowe na 4 ręce. 17,15 — Informacje turystyczne. 17.208 — „Z czego będziemy czerpać energię za 100 lat". 17,30 - „Grzegorz Gerwazy Gorczycki, kompozytor katedry wawelskiej". Transmisja z kościoła św. Anny w Krakowie. 18,00 — Przegląd prasy sportowej. 18,05 — Piosenki i humoreski w wyk. Wandy Hendrich. 18,20 — Skrzynkę ogólną prowadzi T. Łopalewski. 18,30 — Koncert rozrywkowy. 19,50 — W przerwie: pogadanka aktualna. 20,35 — Audycje informacyjne. 21,00 — Utwory Henryka Wieniawskiego w wyk. M. Paszkieta (skrzypce). 21,35 — „Określenie dobra moralnego" — szkic literacki. 21,50 Andre Segovia gra na gitarze. 22,00 — Pogadanka radiotechniczna M. Galskiego. 22,10 — Koncert Ork. Rozgł. Wil. 23.00 — Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 — Koncert muzyki polskiej. 23,55 — zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, 9 bm. o godz. 20 **„Zazdrość i medycyna" — sztuka w 16 obrazach według głośnej powieści M. Choromańskiego, w układzie scenicznym** Walentyny Alexandrowicz, w inscenizacji i reżyserii dyr. Kielanowskiego.

Jutro, w piątek 10 bm. o godz. 20 — „Zazdrość i medycyna".

Teatr Miejski z Wilna w Smorgoniach.

9 bm. Teatr miejski z Wilna gra w Smorgoniach komedię w trzech aktach Antoniego Cwojdzińskiego pt. **„Człowiek za burtą".**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś egzotyczna operetka „Gejsza".

„Podwójna buchalteria". Komedia muzyczna grana będzie po cenach propagandowych w piątek.

Komitet Wykonawczy uroczystości jubileuszowej trzydziestolecia pracy scenicznej zasłużonej artystki Halmy Dunin-Rychłowskiej podaje do wiadomości, że obchód jubileuszowy pod protektoratem pp. prezydenta miasta dra Wiktora Maleszewskiego, kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego M. Godeckiego oraz prezesa honorowego ZASP'u Józefa Śliwickiego odbędzie się w Teatrze Miejskim na Pohulance w dniu 11 marca. Odegrana będzie komedia Grzymały-Siedleckiego — Spadkobierca. 11 bm. ksiądz kanonik Jan Kretowicz w kościele po-Bernardyńskim odprawi mszę św.

Po przedstawieniu jubileuszowym odbędzie się bankiet w salonach hotelu Georges'a Zapisy przyjmuje telefonicznie administracja teatru miejskiego na Pohulance w godz. od 11 do 15 (tel. 945).

Przejście na prawosławie powodem zamachu samobójczego

W mieszkaniu Zachariasza Nonkina w Święcianach, w zamiarze pozbawienia się życia zatruła się esencją octową jego 22-letnia siostra Franciszka Ananiczowa.

Powodem samobójstwa były nieporozumienia z bratem powstałe na tle jej przejścia na prawosławie. (c).

16-letni uczeń zastrzelił się w poczekalni szkoły powszechnej

W Daugieliszkach, w poczekalni miejscowej szkoły powszechnej, wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie 16-letni uczeń tej szkoły Czesław Komorowicz, syn komendanta miejscowego posterunku policji.

Powodu samobójstwa na razie nie ustalono. (c).

PIERRE NORD

47

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Heim wybuchnął śmiechem.

— Wie pan, który dzisiaj mamy?

— Wtorek przecież — odparł Kompars.

— Istotnie. A więc przede wszystkim proponuję, byśmy sprawdzili, czy teoria pańska jest słuszna.

— Nie wierzy pan w to?

Porucznik wzruszył ramionami i pochwalił swego rywala. Ale wyraził swe uznanie tak szorstko i z tak widocznym złym humorem, nad którym nie umiał zapanować w takich okazjach, że nikt nie mógł mu być za nie wdzięczny.

— Szczerze mówiąc, tak. Prawie zupełnie. Gdy się natrafi na kogoś mocniejszego od siebie, trzeba mu to przyznać. Pańska opowieść przechodzi wyobraźnię, w każdym razie moją. Ale w tej wojnie wszystko jest możliwe. Może macie rację.

— Dziwny z pana człowiek — rzekł Kompars zamyślony. — Trudno się w tym połapać. Zdaję sobie doskonale sprawę, że jedyny nie nadający się do hipotezy, a mianowicie fakt, że między 11 a 13 czerwca oficer Gaillard dotykał lustra u księdza i pozostawił na lustrze odciski palców, polega tylko na moim twierdzeniu. Wolno panu myśleć, że się omyliłem 1 czerwca. Dobrze. Radbym znaleźć coś, co by pana przekonało, że nie jesteśmy na fałszywej drodze. Ale co?

— Oto moja myśl. O drugiej w nocy gdziekolwiekby się znajdował ich nowy teren, ksiądz Gaillard musi być nieobecny w domu, a oficer musi znajdować się albo w domu, na ulicy Frairie, albo w drodze powrotnej. Proponuję panu byśmy się o tym przekonali, wszedłszy do domu księdza.

— Szaleństwo. Zaalarmuje się jego niechybnie.

— Nie. Wejdzie tylko jeden z nich. Powie, jeśli kogoś zastanie, że jedn z rannych Francuzów w szpitalu wojskowym prosił o księdza rodaka i komendantura upoważniła ks. Gaillarda do odwiedzenia go. Zresztą i to prawda. Ranny, sprowadzony dziś rano z Francji, z pewnością nie przetrzyma nocy. Z pewnością ksiądz kapelan uczynił dla niego wszystko, co było w jego mocy, ale jest rzeczą zupełnie naturalną, aby ksiądz francuski czuwał przy rodaku swoim aż do końca.

— Czy nie uważacie panowie, że... — zaczął Schmidt, ale urwał wstrząsając się.

— Bez czułostkowości — rzekł Kompars. — Pretekst jest znakomity i nie będzie dla nich ostrzeżeniem pod dwoma warunkami: 1. że to nie policjant uda się na ulicę Frairie, 2. że nie będzie żadnego świadka zakłopotania oficera, odgrywającego rolę księdza w szpitalu. Zresztą on nie pójdzie. Uda, że jest chory.

* * *

O drugiej w nocy wywiadowcy rozstawieni przez Heima około ulicy Frairie, zostali zluzowani. Nie zauważyli żadnego podejrzanego przechodnia.

Pięć minut po drugiej Strohberg sam zadzwonił do drzwi domku. Natychmiast jedno z okien na pierwszym piętrze otworzyło się i ukazała się w nim niewyraźna sylwetka.

— Ksiądz Gaillard? — zapytał Strohberg.

— Tak.

— Ranni francuscy, z których jeden konający, potrzbują księdza.

Odpowiedź przyszła natychmiast:

— Dobrze. W tej chwili schodzę.

* * *

O trzeciej po północy, ukryty za firanką w jednej z sal szpitalnych, kapelan Huppenschlacht widział jak najwyraźniej o dziesięć metrów od siebie księdza Gaillarda, gdy nachylił się nad łóżkiem żołnierza i słyszał sakramentalne słowa:

— Ego te absolvo in nomine Patris et Filii et Spiriti Sancti.

O czwartej nad ranem kapelan powrócił do lodowatej i ponurej jadalni oficerskiej.

— To był z pewnością ksiądz — rzekł.

Zdumienie i zmęczenie powaliło Strohberga, Heima i Komparsa na fotele. Milczeli długo. Kompars opamiętał się pierwszy.

— Księże kapelanie, czy człowiek świecki nie może, w wypadkach siły wyższej, udzielić rozgrzeszenia pod warunkiem, że powtórzy kapłanowi wysłuchaną spowiedź, gdy tylko będzie mógł to uczynić? Czy nie jesteśmy ofiarami...

— Milcz pan! odparł z mocą jezuita. — Nie wiesz pan, co mówisz. Każdy katolik wie, że żal doskonały wystarcza. A nawet, gdyby oficer Gaillard o tym nie wiedział, czy mniema pan, że mógłby stać się winnym takiego... takiej... Nie znajduję słów...

(D. c. n.).

Kurjer Sportowy

Dziś finały mistrzostw indywidualnych Wil. O. Z. B.

Dziś, o godz. 19 min. 30, w małej sali miejskiej (ul. Końska 3) odbędzie się zakończenie indywidualnych mistrzostw Okręgu wileńskiego. Na ringu ujrzymy najlepszych naszych pięściarzy na czele z Lendzinem, który o dwa dni później reprezentować będzie Polskę na meczu z Łotwą, Nowickim, Kuleszą, Bergiem, Untonem, Polakowem i innymi. Ceny biletów propagandowe. Zawody dzisiejsze będą rewią wszystkich czołowych pięściarzy naszego Okręgu.

II ostre szkolne strzelanie

Pod protektoratem dowódcy I Dywizji Piechoty Leg. odbędą się 2 ostre szkolne strzelania ku czci Pierwszego Marszałka Polski — na strzelnicy wojskowej w Jarach:

1) w dniu 12.III. 1939 r. o godz. 8 rano dla wszystkich członków Kół Związku Rezerwistów oraz rezerwistów **szeregowych niezrzeszonych;**

2) w dniu 19.III. 1939 r. o godz. 8 rano dla członków: Koła ZOR, OZRP i Zarządów Związków sfederowanych oraz pp. oficerów — podchorążych rezerwy **niezrzeszonych.**

Strzelania odbędą się bez względu na pogodę. Stanowiska kryte.

Dojazd — na strzelnicę autobusami z placu Elizy Orzeszkowej w godzinach: 8, 9,30, 10,30 i 14,30.

Bliższe informacje można uzyskać w biurze Komendy Podokręgu Federac. PZOO i ZR (ul. Tatarska 5, II piętro) w godzinach od 10—14 i od 18—20 każdego dnia.

Skład bokserskiej drużyny Finlandii na mecz z Polską

Finlandzki Związek Bokserski ustalił skład drużyny reprezentacyjnej, która walczyć będzie w niedzielę 12 bm. we Lwowie przeciwko Polsce. Skład reprezentacji Finlandii przedstawia się następująco:

waga musza — O. Lehtinen rez. Nyström;
kogucia — Huuskonen rez. Sandelin;
piórkowa — Salminen rez. Savolainen;
lekka — A. Lehtinen rez. Novola;
półśrednia — Rossi rez. Kuusisto;
średnia — Suhonen rez. Syrjönen;
półciężka — Forss rez. Loukasmaeki;
ciężka — Karppinen rez. Purho.

Drużyna fińska przyjedzie do Polski w czwartek lub piątek samolotem z Helsinek.

Przed meczem Polska-Finlandia w boksie

Lwowski okręg bokserski czyni ostatnie przygotowania do pierwszego międzypaństwowego meczu bokserskiego na terenie Lwowa Polska—Finlandia, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 12 bm.

Na mecz przybędzie do Lwowa kilkuset miłośników boksu.

W tym celu zorganizowano szereg pociągów popularnych na mecz z wszystkich większych ośrodków Małopolski wschodniej i Wołynia.

Zawody zostaną rozegrane w wielkim pawilonie samochodowym na terenie Targów Wschodnich. Obecnie okręg lwowski przeprowadza niezbędne rekonstrukcje pawilonu, dzięki którym widownia będzie w stanie pomieścić około 5.000 publiczności.

Skład przeciwko Finlandii został w ostatniej chwili zmieniony przez PZB i przedstawiać się będzie następująco:

Rotholc, Koziołek, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Szymura, Łukowski.

Mecz rozpoczyna się o godz. 18, drużyna polska przybędzie do Lwowa w sobotę.

Wiadomości radiowe

O PODSTAWACH MORALNOŚCI.

9 bm. o godz. 21,35, stanie przed mikrofonem polskim wyróżniony zaszczytnie przez Akademię Francuską znakomity filozof polski ks. prof. Augustyn Jakubisiak. Ksiądz Jakubisiak, przebywający stale w Paryżu, a bawiący chwilowo w Warszawie, będzie mówił w swej prelekcji radiowej o podstawach moralności, rozpatrując zagadnienia estetyczne w ramach chrześcijańskiego indywidualizmu. Tytuł tego niezwykle interesującego szkicu brzmi: „Określenie dobra moralnego".

UTWORY DAWNEJ MUZYKI KOŚCIELNEJ.

Jeden z wybitnych kompozytorów polskich dawnych czasów to Grzegorz Gerwazy Gorczycki, znakomity mistrz muzyki kościelnej i kapelmistrz Katedry Wawelskiej w końcu szesnastego wieku. Utwory jego, reprezentujące styl kościelny, zbliżony do najczystszego stylu palestrinowskiego, a niesłusznie zapomniane przez współczesnych przypomni słuchaczom Polskie Radio, nadając w czwartek, dn. 9 marca o godz. 17,30 koncert utworów kościelnych Gorczyckiego. W koncercie tym usłyszymy Chór Instytutu Teologicznego księży salezjanów pod dyrekcją ks. prof. J. Bazerskiego oraz chór Krakowskiego Towarzystwa Oratoryjnego. Wśród innych utworów usłyszą radiosłuchacze po raz pierwszy fragmenty „Missa Paschalis" i świeżo odnalezione a dotąd nigdy nie wykonywane „O sola magnarum urbium". Słowo wstępne wygłosi ks. W. Wargowski.

Widowisko baletowe Sawiny-Dolskiej

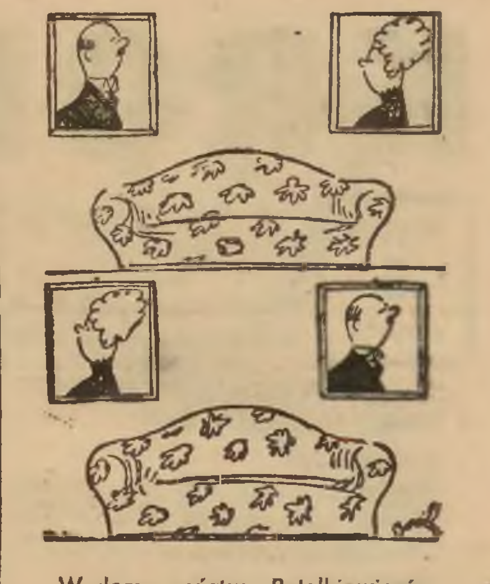
W niedzielę, 12 marca o g. 12.30 pp. w teatrze „Lutnia" odbędzie się widowisko baletowe Sawiny-Dolskiej oraz uczenic jej studium. W programie: groteskowy balet „Zabawa w pensjonacie", balet fantastyczny „Noc czarów" oraz divertisment. Bilety do nabycia w kasie Teatru „Lutnia".

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 8 marca 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart		14.—	14.50
„ II „		13.50	13. 5
Pszenica jara jednolita I st.		19.75	2 .25
„ „ zbierana II „		18.75	19.25
Jęczmień I standart		—	—
„ II „		18.—	18.25
„ III „		17.50	18.—
Owies I „		14.75	15.25
„ II „		13.15	14.—
Gryka I „		20.25	20 75
„ II „		19.75	20.25
Mąka żytnia wyciąg.	0—30%	29 —	29.50
„ „ „ I A	0—55%	25.50	26.—
„ „ razowa	0—95%	19.50	20.—
Mąka pszen. gat. I	0—50%	36.75	37.75
„ „ „ I-A	0—65%	36 —	36.50
„ „ „ II	50—60%	29.—	30.—
„ „ „ II	60—65%	23.75	24.25
„ „ „ III	65—70%	18.25	18.75
„ „ pastewna		15. —	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior"		33.—	33.50
„ „ „Prima"		—	—
Otręby żytnie przem. stand.		9.50	10.—
„ przen. śred. przem. st.		11 —	11.50
Wyka		19.25	20.25
Łubin niebieski		11.—	11.50
Siemię lniane bez worka		51.75	52.75
Len niestandaryzowany:			
Len trzepany Horodziej		2000.—	2040.—
„ „ Wołożyn		1680.—	1720.—
„ „ Traby		—	—
„ „ Miory		1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej		2240.—	2280.—
Kądziel horodziejska		1600.—	1640.—
„ grodzieńska		1340.—	1380.—
Targaniec moczony		700.—	740.—
„ [illegible]		880 —	920 —



W domu państwa Pytalkiewiczów przed kłótnią —

— i po kłótni.

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju w centrum miasta ze wszystkimi wygodami przy kulturalnej rodzinie. Oferty do administracji Kuriera Wileńskiego pod D.

SWIEŻO ODREMONTOWANE mieszkanie 3-pokojowe z wszelkimi wygodami, słoneczne, ciepłe — do wynajęcia. Tartaki 19 (róg Ciasnej). O warunkach tamże, mieszkanie 4, tel. 3-52.

PRACA

PRAKTYKANT gospodarczy, szkoła rolnicza, szuka posady praktykanta lub pisarza prowiantowego. Zgłoszenia w Adm. Kurjera Wil.

POSUKUJĘ POSADY ekspedientki sklepowej. Jestem pracowita i uczciwa. Referencje u ks. jezuity Oświatowicza. Ofertę do administracji „Kurjera" pod „pracowita".

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTÓR
M. Żaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTÓR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od. godz. 12—2 i 4—7. ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasinskiego 1 a—" róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA plac 9 tys. m. kw. z 3 domami drewnianemi na Zwierzyńcu. Informacje Mostowa 29 m 15 od godz. 12-13 i od 17-18. Pośrednictwo wykluczone.

NIE ZWLEKAJ! Korzystaj z rewelacyjnej okazji nabycia własnej maszyny po cenie śmiesznie niskiej. Składnica maszyn do pisania. P. Hutowicz, Lida, Suwalska 61.

Z POWODU WYJAZDU sprzedam sklep spożywczy. Dow. przy ul. Piłsudskiego 18.

ODDAM w dzierżawę domy letniskowe w majątku koło Jaszun celem urzedzenia pensjonatu letniskowego. Infor. Święciańska 25 (róg Rossy) Wł. K. (2—4 g.).

Nauka i Wychowanie

— **UDZIELAM** lekcyj uczniom i eksternom. Typ humanistyczny. Zgodzę się za obiady lub całkowite utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia pod „Pomoc" w adm. „K. Wil.

NAUKA ROBÓT RĘCZNYCH na drutach i szydełku według najnowszych modeli (swetry, suknie kostiumy, serwety) itp. pod kierownictwem pani z długoletnią praktyką za granicą. Pocz. kompletu dn. 7 marca 39 r. Informacje: w poniedziałki i piątki od 10 do 12,30, ul. Trocka 19 m. 4. Lokal szkolny

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecłecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uces. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11